Cena 1 Zł

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Rok 1 | Lublin, poniedziałek 24 września 1945 r. | Nr 213

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Syrią

WARSZAWA, 23.IX. (Polpress). Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej ob. W. Rzymowski otrzymał następującą depeszę z Damaszku: „Jego Ekscelencja Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Rząd republiki syryjskiej postanowił uznać Polski Rząd Jedności Narodowej i zacieśnić istniejące między naszymi dwoma krajami więzy przyjaźni. Korzystam z tej okazji, by przekazać Waszej Ekscelencji życzenia szczęścia i pomyślności dla narodu polskiego i by wyrazić moje gorące pragnienie kontynuowania stosunków przyjaźni, które nigdy nie przestały łączyć naszych krajów".

Minister Spraw Zagranicznych Republiki Syryjskiej (—) Mikhail Ellan

W odpowiedzi na powyższą depeszę ob. W. Rzymowski wystosował następującą depeszę:

„Damaszek — Syria. Minister Spraw Zagranicznych Republiki Syryjskiej — Mikhail Ellan

Depeszę Waszej Ekscelencji otrzymaliśmy. Radzi jesteśmy z postanowienia zacieśnienia więzów przyjaźni między naszymi dwoma krajami. Przekazuję Waszej Ekscelencji życzenia szczęścia i pomyślności dla narodu syryjskiego w imieniu narodu polskiego i w moim własnym".

Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej (—) Wincenty Rzymowski

Angielscy ekonomiści o współpracy gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi

LONDYN, 23.IX. (BBC). Brytyjski kanclerz skarbu Dalton oświadczył dziś, że Wielka Brytania gotowa jest jak najbardziej współpracować ze Stanami Zjednoczonymi na równych i sprawiedliwych warunkach dla obu stron. „Chcemy płacić gotówką — powiedział Dalton. — Nie chcemy podpisywać żadnych zobowiązań na przyszłość, których nie będziemy mogli wykonać".

LONDYN, 23.IX. (BBC). Lord Halifax przemawiając wczoraj przez radio w Waszyngtonie, oświadczył: „Wielka Brytania czyniąc wysiłki dla osiągnięcia zwycięstwa utraciła prawie wszystkie swoje aktywa zagraniczne jak również musiała zrezygnować z handlu zagranicznego. Dziś Wielka Brytania aby wyżywić 46-milionową ludność niewielkich wysp ojczystych, zmuszona jest importować żywność i artykuły pierwszej potrzeby. Ameryka i Anglia muszą znaleźć takie rozwiązanie, które zadowoliłoby obie strony. Zwracamy się do was jako sojusznicy i towarzysze broni, aby wspólnie doprowadzić rokowania, by nasza współpraca była taka jak w czasie wojny.

Nie zbliżamy się do was z kapeluszem w ręku, żeby żebrać o dolary — powiedział lord Halifax — lecz z propozycjami, które nam ułatwią wyjście z trudnej sytuacji, a wam zapewnią nadprodukcję towarów".

Depesza króla angielskiego Jerzego VI do prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta

Biuro prasowe KRN podaje treść następującej depeszy, otrzymanej przez ob. Bieruta, Prezydenta KRN, od króla angielskiego Jerzego VI:

„Dziękuję szczerze, Panie Prezydencie, za uprzejme życzenia, przesłane mi w imieniu narodu polskiego, z powodu ostatecznego zwycięstwa na Dalekim Wschodzie. Mam nadzieję, że narodowi polskiemu przypadnie nie mniejsza niż innym obrońcom wolności i sprawiedliwości część błogosławieństwa pokoju, dla którego Polacy musieli tyle przecierpieć i tyle poświęcić".

—ooo—

Plan podróży specjalnego wysłannika Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 23.IX. Specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych odbędzie niedługo podróż po Europie celem omówienia sprawy przyszłych traktatów pokojowych. Wysłannik Stanów Zjednoczonych odwiedzi Warszawę, Wiedeń, Belgrad, Paryż, Rzym i inne stolice.

Demonstracje w Jugosławii za przyłączeniem Krainy Julijskiej

BELGRAD, 23.IX. (Tass). **Specjalny korespondent jugosłowiańskiej „Borba" donosi z Dublany, że w całej Krainie Julijskiej odbywają się masowe demonstracje za przyłączeniem Pomorza Słoweńskiego, Słoweńii zachodniej, Triestu i Istrii do demokratycznej Jugosławii. W licznych rezolucjach mieszkańcy Krainy Julijskiej zwracają się do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z prośbą o przyznanie jej praw do samostanowienia w duchu Karty Atlantyckiej.**

—ooo—

„Kraków" przywiózł transport UNRRA

GDYNIA, 23.IX. Wczoraj wpłynął do portu gdyńskiego statek marynarki handlowej „SS Kraków". Jest to pierwszy statek Polski, wracający do kraju. Statek przywiózł ładunek 1.400 ton drobnicy, którego przeważająca część stanowi transport UNRRA, składający się z 21 samochodów ciężarowych, 60 motocykli, ubrań, butów, bielizny wełnianej, sztucznego jedwabiu, konserw itp. „SS Kraków" jest jednym z 5-ciu pierwszych statków polskich, które w 1926 roku przybyły do Gdyni i stały się zalążkiem polskiej marynarki handlowej. Z chwilą wybuchu wojny „Kraków", jako jeden z pierwszych, znalazł się w Anglii, by rozpocząć swoją 6-letnią nieprzerwaną służbę wojenną. Pływał na morzu Śródziemnym, odbywał ciężkie i niebezpieczne podróże do Kanady, otrzymawszy nowe działa wziął czynny udział w akcji inwazyjnej na Europę. Dowódcą statku jest kapitan Nikszta, który statek ten wyprowadził w 1939 roku z Gdyni i obecnie przyprowadził go z powrotem. Kapitan Nikszta ma za sobą 21 lat służby na morzu i od 9 lat pływa jako kapitan. Według oceny pierwszego mechanika statku inż. Gawlikowskiego, maszyny statku znajdują się w wyśmienitym stanie, lepsze niż przed wojną. „Kraków" zawdzięcza to statkom angielskim.

Przy powitaniu kapitana Nikszty orkiestry grają hymn narodowy. Wzruszony kapitan oświadczył: „Czuję się szczęśliwy, że jestem w mojej Gdyni, a jednak nigdzie nie jest tak jak w Polsce".

—ooo—

Pismo Ormian amerykańskich do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

NOWY JORK, 23.IX. (Polpress). **„Ormiańska Rada Narodowa w Ameryce" wysłała do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie pismo, w którym nalega na przyłączenie Kars-Ardagan do Armenii Radzieckiej. Pismo stwierdza, że w przeciągu wielu lat Turcy prześladowali ludność ormiańską na tych obszarach. „Najwyższy czas — mówi pismo — żeby Ormianom okazywać sprawiedliwość. Powinna nastąpić repa-** —ia mian 1 i pół miliona Ormian tureckich. Ormiańskie prowincje należące do Turcji powinny być przyłączone do wolnej, niezależnej Armenii radzieckiej. Fakt, że Turcja wysiedliła Ormian z tych obszarów i systematycznie tępiła przez długie lata nie usprawiedliwia posiadania przez nich tych prowincji. Turcja zagarnęła Kars i Ardagan w 1920 r., przy czym Turcy zgładzili wiele tysięcy Or

Instrukcje prez. Trumana dla gen. Mac Arthura Rozwiązanie japońskich koncernów i trustów

LONDYN, 23.IX. (BBC). Prezydent Truman ogłosił treść instrukcji, jaką wysłał do gen. Mac Arthura, w której podaje wytyczne polityki władz amerykańskich w Japonii. Z instrukcji tej wynika, że Japonia nie będzie posiadała floty, wojska, tajnej policji, lotnictwa wojskowego i cywilnego. Skasowane zostaną koncerny i trusty przemysłowe, wszystkie aktywa państwowe, a nawet prywatne majątki cesarza Hirohito będą zajęte do czasu spłacenia długów wojennych.

WASZYNGTON, 23.IX. Gen. Mac Arthur polecił rządowi japońskiemu przedstawienie stanu finansów Japonii oraz wykazu kont w bankach Japonii.

NOWY JORK, 23.IX. Główna kwatera sprzymierzonych wysłała do japońskiego rządu zapytanie, gdzie znajduje się ambasador turecki w Tokio. Jak wiadomo, był on wraz z żoną internowany przez władze japońskie w styczniu br.

WASZYNGTON, 23.IX. Amerykański minister marynarki wysunął projekt, aby japońscy przestępcy wojenni byli sądzeni w miejscach, gdzie popełnili zbrodnię. Jeden z senatorów amerykańskich zaproponował, aby cesarz japoński Hirohito był sądzony jako jeden z głównych przestępców wojennych.

NOWY JORK, 23.IX. (Polpress). Korespondent agencji „Associated Press" donosi z Tokio, że b. premier, a obecny wicepremier książę Hummare-Konoye oświadczył, że nie ma żadnej wskazówki na to, by cesarz Hirohito miał zamiar abdykować. Konoye oświadczył, że konstytucja japońska nie przewiduje możności abdykacji. Wobec tego musianoby wprowadzić poprawkę do ustawy konstytucyjnej, aby umożliwić cesarzowi zrzeczenie się tronu. Cesarz — dodał wicepremier — jest symbolem, bez którego trudno jest sobie wyobrazić życie polityczne w Japonii.

LONDYN, 23.IX. (BBC). Gen. Slim zawiadomił, że brytyjskie siły zbrojne w Indochinach będą sprawowały władzę cywilną. Stan ten będzie trwał do tego czasu, dopóki nie zostanie przywrócona administracja cywilna.

—ooo—

Indie żądają niepodległości

LONDYN, 23.IX. (BBC). Z Bombaju donoszą, że Komitet Wykonawczy Partii Kongresowej obradujący w Bombaju odrzucił ostatnie propozycje brytyjskie, tyczące się utworzenia samorządu w Indiach, a następnie dominium wchodzącego w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Kongres stoi na stanowisku całkowitej gospodarczej i politycznej niepodległości Indii.

Rejestracja obywateli jugosławiańskich

Ambasada Demokratycznej Federacji Jugosławii w Warszawie wzywa wszystkich obywateli jugosłowiańskich, przebywających stale lub od dłuższego czasu w Polsce, aby zgłosili się najpóźniej do dnia 20 października br., celem rejestracji do Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie Saska Kępa, ul. Królowej Aldony 18.

Premier Kanady w Londynie

OTTAWA, 23.IX. Premier rządu kanadyjskiego udał się z wizytą dyplomatyczną do Wielkiej Brytanii, gdzie odbędzie rozmowę z prem. Attlee.

Pakt 5 letniej współpracy gospodar. węgiersko-radzieckiej

BUDAPESZT, 23.IX. Korespondent „News Chronicle" donosi z Budapesztu, że pełnomocnicy Rosji i Węgier zainicjowali 5-letni pakt o współpracy gospodarczej.

Dość mamy Niemców

Z zachodu dochodzą nas wieści, nad którymi musimy nie tylko poważnie zastanowić się, ale i powziąć odpowiednie decyzje.

Niemcy, którzy po kompletnej klęsce, przez pewien czas zachowywali się potulnie, oszołomieni rozmiarami przegranej i w obawie przed konsekwencjami swych zbrodniczych czynów — obecnie podnoszą głowy. Coraz częściej powtarzają się wypadki agresywnego zachowania się Niemców w stosunku do ludności polskiej. Buta niemiecka podnosi łeb. Potulne do niedawna baranki zamieniają się w wilkołaków, spragnionych wiecznie krwi słowiańskiej, żądnych mordów i grabieży.

Niemcy organizują się. Podziemia niemieckie czuwają i działają, wyczekując odpowiedniego momentu dla rozpoczęcia zakrojonej na wielką skalę akcji dywersji i sabotażu.

Nie możemy do tego dopuścić. Musimy zapobiec złu i zdusić to zło w jego zarodku. Nie możemy pozwolić na to, aby w nowej Polsce rozrastał się swobodnie bakcyl przyszłych niepokojów i rozbojów; nie dopuścimy nigdy do tego, aby nasze zachodnie tereny spłynęły w niedalekiej przyszłości krwią i zaświeciły łuną pożarów.

Dzisiejsze decyzje naszego Rządu w odniesieniu do pozostałych na ziemiach zachodnich Niemców muszą być jasne i zdecydowane. Trzeba dążyć energicznie do wysiedlenia w jak najkrótszym czasie wszystkich Niemców poza kordon graniczny. Z Niemcami nie chcemy mieć nic wspólnego i nie chcąc dopuścić do ostateczności już dziś domagamy się, abyśmy pozostali sami w naszym własnym domu.

Obawy, że wysiedlenie Niemców z Polski stworzy trudną sytuację aprowizacyjną i kwaterunkową dla aliantów — są pozbawione wszelkich podstaw. Nasi rodacy, rozsiani po Rzeszy, przebywający dotychczas w obozach — wrócą do kraju, zajmując miejsca wysiedlonych Niemców, a odstępując im swoje.

Litowanie się nad „biednymi Niemcami" i współczucie okazywane im ze strony niektórych kół alianckich powoduje jedynie pewność siebie tych nigdy nie uleczonych fanatyków „Herrenvolku", zachęca ich do oporu i do coraz bezczelniejszych wystąpień.

Jest zrozumiałe, że po latach straszliwej wojny, latach bestialstwa i najbardziej krwawej okupacji, jaką można sobie wyobrazić — naród polski pragnie wreszcie pokoju i spokoju. Chcemy zająć się odbudową kraju, chcemy pracować w normalnych warunkach, pragniemy zaprzątać sobie głowę jedynie własnymi sprawami. Nie możemy dopuścić do tego, aby wciąż kopano pod nami doły, aby wciąż trzymano nas w napięciu i w ostrym pogotowiu.

Dokąd na ziemiach polskich znajduje się odwiecznie nam wrogi element — dopóty nie zaznamy spokojnego dnia i nocy.

Nie łudźmy się, że i wśród Niemców są ludzie dobrej woli, że współżycie z nimi będzie możliwe. Pamiętajmy, że naród niemiecki — to jedna wielka zdyscyplinowana masa, gdzie nie ma indywidualności i jednostek. Pamiętajmy, że masa ta jest przesiąknięta krwią i dysząca żądzą odwetu.

Rok 1939 dał nam przykład, co może zdziałać mniejszość niemiecka. Rok ten przekonał nas, że nawet z dawien dawna osiedleni Niemcy, uchodzący powszechnie za Polaków, na pierwsze wezwanie przeistaczali się w najbardziej sfanatyzowanych hitlerowców.

Mieliśmy już dość kłopotu z Niemcami, chcemy już raz wreszcie uwolnić się od tej zmory!

Dowództwo B. Ch. wzywa do składania broni i rejestrowania się

PAP. Polpress komunikuje nam następujące oświadczenie byłej Komendy Głównej Batalionów Chłopskich: „Z chwilą wyzwalania ziem polskich przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, Oddziały Batalionów Chłopskich, znajdujące się na terenach wyzwolonych wychodziły z podziemia, rozwiązywały się i podobnie jak inne organizacje podziemne walki zbrojnej, wcielane były do szeregów Wojska Polskiego. Pozostała jednak poza wojskiem część, która nie ujawniła się dotychczas i nie uregulowała swego stosunku do władz państwowych.

W związku z bankructwem polityki tak zwanego Rządu Londyńskiego, z chwilą powstania Rządu Jedności Narodowej stało się koniecznością, aby reszta nieujawnionych dotąd i znajdujących się w podziemiu żołnierzy i oficerów z Batalionów Chłopskich stanęła dziś do pracy nad odbudową zrujnowanego przez hitlerowskie barbarzyństwo kraju i do walki z wrogami demokracji. Przed Polską stoją olbrzymie zadania. Zagospodarowanie starych ziem polskich po Odrę i Nisę Łużycką, konieczność pełnego zrealizowania rozpoczętych reform we wszystkich dziedzinach życia, wymagają zwarcia wszystkich sił narodu i wszystkich sił żołnierzy Polski Podziemnej, którzy nie szczędząc krwi i ofiar walczyli o wolność i niepodległość narodu. Amnestia z dnia 2 sierpnia 1945 r. daje całkowitą możność przejścia na drogę współpracy z Rządem Jedności Narodowej tych żołnierzy Batalionów Chłopskich, którzy dotychczas nie ujawnili się.

Uważamy, że wszyscy żołnierze Batalionów Chłopskich winni służyć całemu narodowi i jak żołnierze podlegać rozkazom Dowództwa Odrodzonego Wojska Polskiego i Rządu Jedności Narodowej, jako jedynego prawowitego organu wykonawczego narodu polskiego.

My członkowie b. Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, mając to wszystko na uwadze, zameldowaliśmy się u Z-cy Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego do spraw polityczno - wychowawczych, gen. dyw. M. Spychalskiego oraz u Ministra Bezpieczeństwa Publicznego ob. Radkiewicza St., gdzie przedstawiliśmy swój pogląd na tę sprawę i spotkaliśmy się z ich strony z całkowitym zrozumieniem. Uważamy za konieczne ostateczne zlikwidowanie spraw tych oficerów i żołnierzy, którzy dotychczas nie ujawnili się i nie uregulowali swego stosunku do Wojska Polskiego.

W chwili kiedy reakcja mobilizuje wszystkie swe siły do dalszych ataków przeciwko demokracji, stajemy wszyscy na platformie Jedności Obozu Demokratycznego i całkowicie podporządkowujemy się rozkazom Naczelnego Dowództwa Odrodzonego Wojska Polskiego.

W z y w a m y:

1. wszystkich oficerów Batalionów Chłopskich, którzy się dotychczas nie ujawnili, do zaprzestania pracy konspiracyjnej i zarejestrowania się, poczynając od 26 września 1945 r. w komisjach rejestracyjnych przy DOW w składzie przedstawiciela Wojska Polskiego, przedstawiciela Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Batalionów Chłopskich, zaś szeregowych i podoficerów do zgłoszenia się w odnośnych komisjach przy RKU.

2. do złożenia posiadanej broni w najbliższych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego za pokwitowaniem.

3. oficerów po zarejestrowaniu się w komisjach rejestracyjnych do zgłoszenia się do Komisji Weryfikacyjnej Departamentu Personalnego Wojska Polskiego w celu uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Kamiński Franciszek płk.
b. Komendant Główny
Batalionów Chłopskich
Niećko Józef płk.
Pełnomocnik ruchu Ludowego
do spraw Batalionów Chłopskich
mjr. Banach Kazimierz
b. Szef Sztabu Kom. Gł. B. Ch.
mjr. Kofer Stanisław
b. Inspektor Główny B. Ch.

Warszawa, dnia 19 września 1945 r.

Oświadczenie Komendy Głównej Batalionów Chłopskich przyjmuję do wiadomości.

Minister Bezp. Publ.
(—) **Radkiewicz St.**

Przemysł metalowy na premie żniwne rolnikom

Rolnicy otrzymują już w najbliższych tygodniach jako premie: 250 kieratów, 200 młocarni, 500 wialni, 1.200 kieratów, 1.000 bron, 100 kultywatorów, 200 odsypników, 200 ton części płużnych (lemiesze i odkładnice), 200 wozów gospodarczych, 45.000 wiader ocynkowanych, 70 ton naczyń emaliowanych (garnki, patelnie, rondle itp.), 300 beczek żelaznych oraz 12 ton różnych narzędzi gospodarczych, 200 ton buksów do wozów, 200 ton odlewni kuchennych (płyty do pieców), 30 ton garnków emaliowanych żelaznych, 200 ton gwoździ, haceł, podków, wideł itp.

Wartość narzędzi i maszyn przedstawia 1 milion złotych. Sprzedawane one będą premiowanym rolnikom po cenach sztywnych, grubo poniżej kosztów własnej produkcji. Wszystkie narzędzia i maszyny rolnicze są najnowszej konstrukcji, posiadają nowoczesne ulepszenia, wykonane solidnie z materiałów doborowych.

—ooo—

Wyjazd ekipy Polskiego Czerwonego Krzyża

WARSZAWA, 23.IX. W najbliższym czasie wyjadą z Polski ekipy repatriacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża do następujących miejscowości: Wiedeń, Lubeka, Kolonia, Sztokholm. Podobne ekipy działają już w Pradze, Monachium, Frankfurcie nad Menem, Fudbardzie, Berlinie i Lipsku.

—ooo—

35.550 ton zboża otrzyma wieś od państwa na siew jesienny

Na wniosek Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Min. Aprowizacji i Handlu zwolniło się podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów 30.000 ton żyta siewnego i 5.500 ton pszenicy siewnej do dyspozycji pełnomocnika do akcji siewnej. Zboże siewne otrzymają gospodarstwa chłopskie na terenach zniszczonych przez wojnę jako pożyczkę na przeciąg jednego roku.

Rozprowadzeniem materiału siewnego zajmie się Związek Gospodarczy R. P. „Społem" poprzez spółdzielnie rolniczo-handlowe. Pożyczkę otrzymać mogą gospodarze w powiatach objętych planem pomocy, po złożeniu do powiatowego pełnomocnika do akcji siewnej podania, zatwierdzonego przez sołtysa, zarząd gromadzki, Samopomocy Chłopskiej oraz wójta.

—ooo—

W KILKU WIERSZACH

— W dniu 21 bm. minister spraw zagranicznych Francji Bidault wydał obiad na cześć min. Mołotowa.

* * *

— Zastępca oskarżyciela brytyjskiego w Kanadzie do ścigania zbrodniarzy wojennych oznajmił, że SS i Gestapo sądzone będą jako całość.

* * *

— Z Detroit donoszą, że Henry Ford ustąpił ze stanowiska kierownika koncernu Forda. Następcą ma być jego syn.

* * *

— Delegacja syryjskich Związków Zawodowych weźmie udział w konferencji związkowej w Paryżu.

— W Pradze odbyła się uroczystość dekorowania przez prez. Benesza marsz. Montgomery złotą gwiazdą orderu „Białego Lwa", najwyższego odznaczenia czeskiego.

* * *

— Premier włoski Parri oświadczył, że pogłoska o zamieszkach wywołanych przez komunistów we Włoszech jest całkowicie nieprawdziwa.

* * *

— „Ile de France" — okręt francuski, będący dotychczas w posiadaniu angielskim, został uroczyście zwrócony dawnym właścicielom. Przy udziale przedstawicieli obu państw na maszt główny okrętu została wciągnięta flaga francuska.

Co piszą inni

W walce ze spekulacją, defraudacją, szabrem i lichwą klasa pracująca wykazuje wiele energii i inicjatywy. Pasożytnictwo koniunkturalnych spryciarzy, panoszących się na każdym kroku i szastających łatwo zdobytymi pieniędzmi drażni w najwyższym stopniu społeczeństwo.

Jak czytamy w „Robotniku":

Robotnicy łódzcy na licznych wiecach demonstracyjnych domagali się energicznego i natychmiastowego zlikwidowania spekulacji, legitymowania i rewidowania bywalców restauracji i kawiarń i ujawniania kogo i za jakie pieniądze stać na płacenie olbrzymich wielotysięcznych rachunków.

Związki Zawodowe zapewniły Urzędom Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej swe poparcie w akcji likwidowania paskarstwa, spekulacji i szabrownictwa.

* * *

Polonia w Niemczech organizuje się, celem powrotu do kraju razem z deportowanymi rodakami. Polacy w Rzeszy, mimo prześladowań i ucisku zachowali w pełni swą polskość i dziś wracają do Ojczyzny. Jak donosi „Gazeta Morska":

Polacy w Niemczech organizują grupy osiedleńcze, które będą przybywały do kraju w skompletowanych partiach stanowiących całość nie tylko pod względem administracyjnym, ale i zawodowym. Zostało już uzgodnione, że grupa rolników polskich z Saksonii osiedli się w Żeganiu, oraz że grupy rzemieślnicze będą rozmieszczone w okolicach Kożuchowa i Nowej Soli.

I dobrze się dzieje, że rodacy nasi wracają do ojczyzny. Wielu z nich zapewne nie widziało nigdy stron ojczystych, bo urodzeni w Niemczech nie mieli może okazji zwiedzenia kraju. Dzisiaj natomiast, widząc konieczność podjęcia zbiorowego wysiłku pracy i zasiedlenia ziem zachodnich — nie uchylają się od obowiązku.

Polacy, którzy od pokoleń zmuszeni byli emigrować do obcych krajów w poszukiwaniu chleba — dziś mają ten chleb zapewniony w kraju. Spowoduje to niewątpliwie falę powrotną naszej emigracji ze wszystkich zakątków świata. Dzisiejsza Polska zapewni każdej zdrowej inicjatywie możliwości rozwoju, dostarczy pracy tym wszystkim, którzy szczerze jej pragną.

* * *

„Dziennik Zachodni" podkreśla, że w walce o demokrację musimy zwalczać nie tylko sanację, ale i jej krewniaków, działających przed rokiem 1926.

Jeśli się komukolwiek przyśniło, że pod maską walki z sanacją można żeglować na wolnym wietrze ku przystani Chienopiasta, jeśli ktokolwiek marzy tym, aby dokonać restitutio in integrum stanu sprzed 1926 roku, idzie po niebezpiecznej drodze. A jeśli Chienopiast jeszcze nie istnieje, to musimy sygnalizować tendencje ku jego restytucji.

16—17 września 1943 r.

Noc Św. Bartłomieja w Wilnie

Kraj zapomniany przez bogów i ludzi... Trzeci rok szaleje terror hitlerowski, trzeci rok zaciska się ze zgrzytem niemiecka panzerfaust (pięść opancerzona), siejąc dokoła nieszczęśliwego kraju zniszczenie, grozę i śmierć...

Gebietskommissar (komisarz okręgowy) Hans Hingst (fryzjer z Monachium), osławiony kat Polaków z miasta Łodzi, obecnie prawie udzielny książę z Wilna, obsypany złotem przez pochlebców, rządzi...

Drugi Gebietskommissar Wolf (Wulf?) macza ręce we krwi dwu tysięcy pięciuset Polaków z okolic Święcian, którzy zostali bestialsko rozstrzelani, z tego powodu, że „ktoś nieznany" sprzątnął trzech urzędników niemieckich, przejeżdżających przez Święciany.

Wrzesień 1943 r. Niejaki Podoba, szpicel „Sangumy" (policji bezpieczeństwa) zostaje na ulicy zastrzelony przez swego kolegę po fachu podczas sprzeczki... o podział łupów. Powstaje burza... Sfora szpiclów głosi wtedy, że polska organizacja zgładziła niemiłego jej wywiadowcę. Robi się dochodzenie, które ku powszechnemu zdziwieniu trwa zaledwie kilka dni... No, naturalnie polska organizacja (!) sprzątnęła wywiadowcę Ponobę, inaczej nie mogło się stać... taki jest wynik dochodzenia.

Przychodzi tragiczna noc z 16-go na 17-go września. Rozpuszczono sfarę szpiclów hitlerowskich, między którymi znaleźli się, niestety, Polacy i Litwini. Następują masowe aresztowania wśród inteligencji polskiej... Aresztowano około 500 osób: profesorów, inżynierów, lekarzy, a nawet robotników — Polaków, którzy się nie podobali Sangumie. Wypełniają się po brzegi cele gestapowskiego więzienia w gmachu b. Sądu Okręgowego. Zwijają się auta ciężarowe, zwożąc coraz to nowe ofiary.

Aresztowany sędziwy profesor Uniwersytetu Wileńskiego dr med. Januszkiewicz Aleksander. Pędzą go jak zbrodniarza środkiem jezdni ulic wileńskich do więzienia. Wyciągają z łóżka chorego prof. medycyny wewnętrznej dra Zenona Orłowskiego i gdyby nie energiczna interwencja jego żony, byłby przemocą zawleczony do gestapo. Godzina 5-ta rano 17 września. Wywołują nazwiska „delikwentów". Auta ciężarowe „pod parą" czekają na podwórzu więziennym. Godzina 6-ta, następuje ładowanie skazańców i odjazd w kierunku stracenia (Ponary).

Nazajutrz dowiaduje się struchlała publiczność polska Uniwersytetu Wileńskiego dr med. Pelczar Kazim., znany badacz raka, ceniony zagranicą, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, dr praw Gutkowski Jan, adwokat Engel Mieczysław, czterech inżynierów, jeden doktór chemii, jeden urzędnik i nawet jeden robotnik (Orłowski) zostali przez Sangumę rozstrzelani na Ponarach. Resztę wywieziono do obozu koncentracyjnego w Perweniszkach... Tak głosiło ogłoszenie policji niemieckiej, podpisane przez generalmajora policji niemieckiej von Wysockiego. O godzinie 9-ej rano przychodzi z Kowna polecenie od Generalkomisarza dra von Rentelna by wstrzymać egzekucję na prof. Pelczarze i mec. Englu. Widocznie zbrodniarz hitlerowski wstydził się swego bestialskiego rozkazu... ale delikwenci już byli... rozstrzelani.

Czy też ktoś sporządzając listę zbrodniarzy hitlerowskich pamiętał o tych mordercach: reichskomisarzu Lehse, generalkomisarzu d-rze von Rentelnie, gebietskomisarzu m. Wilna Hingstcie, gebietskomisarzu wsi Wolfie, komendancie gestapo wileńskiego Schmidtcie, jego zastępcy Schrelberze, radcy generalnym gen. Kubeliunasie, pachołku hitlerowskim, jego pomocnikach Panksztysie i „doktorze" Wirkutisie?

Gebietskommissar Hans Hingst uciekając przed bohaterską Armią Czerwoną skradł komplety mebli stylu Biedermayer i okresu Cesarstwa, panoramę m. Wilna z XIX wieku Dmochowskiego, dywany perskie, wyroby porcelanowe z XVIII wieku, oraz artystyczne kandelabry. Ostatnie dzieło kulturträgerów „narodu panów".

Dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej marsz. Czerniachowskiego (zmarłego z ran, poniesionych pod Wilnem) Kresy Wschodnie zostały uwolnione od zarazy hitlerowskiej. Mieszkańcy ich ze łzami wdzięczności wspominają te wiekopomne chwile. Umęczony kresowiec odwiedzając cmentarz wileński Rossę, znajduje obok mauzoleum M. Piłsudskiego świeże groby z drewnianymi krzyżykami, na których widnieją napisy: „Nieznany żołnierz, zginął w walce o polskie Wilno".

A zginęło ich dwa tysiące siedemset.

Więzień gestapo z celi nr 7.

—ooo—

Milicjanci będą posiadali numery osobiste

WARSZAWA, 23.IX. Wszyscy funkcjonariusze służby zewnętrznej Milicji Obywatelskiej, szeregowi i oficerowie nosić będą na prawej górnej kieszeni u góry patki z numerami osobistymi.

Na marginesie

Nie kusić do grzechu

Ojca ani brata nie zamordowałem, kobiet nie podglądałem, teściowej też jakoś nie udało mi się otruć — opinię mam zatem świetlaną i pozbawioną wszelkiej skazy i co za tym idzie, mogę śmiało pracować w Urzędzie Mieszkaniowym. Do tego samego chwalebnego wniosku doszły onegdaj czynniki miarodajne i zaofiarowały mi posadę. Siedzę sobie zatem i urzęduję. A pierwszy klient, brunecik nader sympatyczny, wchodzi i tak do mnie powiada:

— Obywatelu referencie, z daleka przyjechałem, o mieszkanie poproszę. Może być 5 pokoi, łazienka, winda i kaloryfery. Sztuczna regulacja temperatury à la Bill Smith z Chicago i meble biedermajerowskie też mile widziane.

Zatkało mnie trochę, ale grzecznie odpowiadam:

— Przykro mi bardzo, nic ma na razie. Ścisk, tłok, głód mieszkaniowy. Ludzie warstwami jeden na drugim mieszkają. I ręce rozkładam. A brunecik dalej:

— A ja z daleka przyjechałem, z handlu. Pieniądze mam. Niczego mi nie brakuje tylko dachu nad głową.

I w rozmowę towarzyską się ze mną wdaje. O zdrowie małżonki pyta, czy w gazówkach chodzi, czy synus-jedynaczek kakao rano pija i dlaczego niby ja sam w starym garniturze chodzę? I aż za głowę się łapie i łzy mu w oczach stają — tak mnie żałuje. A portfel mu tymczasem niechcący wypadł i pieniądze się rozsypały. Aż się czerwono na podłodze zrobiło, a mnie od razu jakieś dziwne miłości ogarnęły.

— Odejdźcie — mówię — obywatelu, bo mi niedobrze.

Ale on przeciwnie, pomoc ofiarowuje i na złe odżywianie wszystko zwala.

— Chodźmy — powiada — do Europy. Tam sardynki i piklingi i koniaczek i bażancik i flondrę także samo dostać można, i ostrygi i pieczeń wołowa. I małżonkę weźmiemy, żeby się biedaczka nie nudziła i dla synusia-jedynaczka czekoladka, albo piperment się znajdzie.

A mnie łzy w oczach stają i ślina leci jak przy wściekliźnie. Ale bohatersko się bronię i powiadam:

— Apage satanas. Nie pójdę!

A on dalej swoje. I w oczy mi zagląda i do portfelu sięga [illegible] obywatelską samopomoc się powołuje i na bratnie współżycie. I już bez krępacji pieniądze na stół wyklada.

— Ludzi psujecie — woła [illegible] oczy mi mgłą seledynową zachodzą.

— Kusicie, demoralizujecie, do grzechu namawiacie, a potem pretensja i żal i prasa porządny urząd po kątach rozsławia.

A on nic, tylko dalej liczy.

— Oj! — grożę mu uczciwie, jak na [illegible] plany przystało. — Oj, bo ulegnę.

A brunecik znów swoje od początku. Kusił mnie tak z godziny. Na początku trzeciej uległem. Ale nie moja wina! Niech nie daje jak nie proszę. Niech nie przynęca!

ZENON

Każdemu swoje

Obóz letni dla hurcerzy,
a świetlica dla żołnierzy;
obóz pracy bez świetlicy
będzie dla was szubrownicy.

Listy z Warszawy

Warszawa odradza się

Kwiaty i łzy radości — to wyraz serdecznego powitania. Zwykle przedmiotem tych uczuć wylewnych są ludzie. Czasem bywają wyjątki i zdarza się, że kwiatami obsypuje się... tramwaj.

Tak było właśnie w ubiegłą sobotę w Warszawie. Ruszył pierwszy tramwaj na lewym brzegu Wisły. Jeszcze gdzieś daleko, na peryferiach — z Okęcia przez Grójecką do placu Starynkiewicza. Ale fakt, że jest, że chodzi, że wielu ludziom z Okęcia, Raszyna a nawet Włoch (do których EKD jeszcze nie dociera) skraca drogę prawie o 7 km w tych ciężkich komunikacyjnie czasach, spowodował wielką manifestację.

Otwarcie linii odbyło się uroczyście, z udziałem przedstawicieli Rządu, wojska, władz miejskich i misji technicznej ZSRR wśród owacji zgromadzonych tłumów. Niejedno oko zabłysło łzą wzruszenia, witano ten tramwaj, jak serdecznego, dawno nie widzianego przyjaciela. Deszcz kwiatów był przejawem sentymentu ludności, przemówienia podkreśliły wartość komunikacji miejskiej dla [illegible] gospodarczego miasta. [illegible] do zdrowia, a tu [illegible]

Dowody tej żywotności mnożą się. W środę kino „Atlantic" na Chmielnej dało pierwszy seans dla zaproszonych gości. Jest to dopiero drugie kino w śródmieściu. Pierwsze, „Polonia" na Marszałkowskiej, czynne jest już od kilku miesięcy i stale jest przepełnione. Trzecie na Żoliborzu i czwarte na Pradze — i to wszystko dla 350.000 mieszkańców.

Na inaugurację wybrano monumentalny film radziecki „Berlin". Nie ma w nim akcji — a raczej akcją są sytuacje, dobór w doskonałym montażu potężnych scen z ostatniej fazy wojny: zdobycie Berlina. Ale choć sceny są tak mocne, że raz po raz zrywają się oklaski, że niejednokrotnie ściskają za gardło powstrzymywane łzy — przecież na nasze warszawskie wymagania tego za mało: ale podkreślono momentu rewanżu, nie pokazano ofiar i zniszczeń, spowodowanych przez Niemców, które przecież były głównym motywem radości naszej z upadku Berlina.

Drugi obraz, parada zwycięstwa w Moskwie, olśniewa siłą kolorów i przepychem światła.

Kroniki filmowe zapowiadają też wyświetlanie innego jeszcze filmu radzieckiego, „Za siedmioma górami", osnutego na tle baśni ludowej o Kościeju i wprowadzającego widza w fantastyczną krainę czarów.

Tymczasem zaś prawdziwą, dotykalną krainą czarów są warszawskie ulice. Wczoraj rowerzysta ostro i pewnie jechał przez Chmielną, ze strachem, żeby go szybko mknące auto nie „uszkodziło" na wąziuchnej jezdni. Dzisiaj samochodów tam nie ma, droga bezpieczna, ale w połowie ulicy wał gruzów nie do przebycia. Zwalono kilka kamienic.

To samo na Koszykowej, na Mokotowskiej i co gorsza na Marszałkowskiej, gdzie ruch nie ustał i na zwężonej jezdni tłoczą się pospołu piesi, samochody, wozy „na kolejkę grójecką", rowerzyści i riksze.

A jakże, riksze. Jest ich już trochę z powrotem i robią konkurencję coraz liczniejszym dorożkom. Niektóre nawet, towarowe, mają napęd benzynowy — rzecz nieznana za okupacji niemieckiej. Brak tylko trolleybusa, a zator byłby kompletny.

Burzy się, ale i remontuje. Tam, gdzie mur został zdrowy, gdzie istnieją sufity, gdzie wiele, wiele komisji orzekło, że dom nie stoi na zawadzie planom przyszłej Warszawy, ma pole działania „Espebe" („Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane"), instytucja monopolistycznie olbrzymia, odpowiednio niepopularna, o przysłowiowej ślamazarności. To „vox populi", a nie krytyka. Takie budowle w ogromnej większości zajęte są na potrzeby władz i instytucji społecznych, które do niedawna wszystkie gnieździły się na Pradze. Przeszło połowa — tak na oko — urzędów przeniosła się już do Warszawy, reszta czeka na wykończenie remontów, które idą bardzo powoli.

Ale przecież idą. W środę odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby Polskiej Agencji Prasowej „Polpress", przy ul. Pierackiego 11. Przecięcia wstęgi dokonał Prezydent Bierut w asyście szeregu ministrów. Następne dwa dni poświęcono obradom organizacyjnym — skorzystano z przyjazdu wszystkich kierowników oddziałów.

Znacznie opóźnione jest doprowadzenie do porządku pięknego gmachu Ministerstwa Oświaty, straszliwej wspomnieniem centrali warszawskiego gestapo. Długi czas trwały tam prace saperskie, teraz już się po całym gmachu bezpiecznie chodzi. W paru wyremontowanych pokojach na trzecim piętrze mieści się parę wydziałów oraz Biuro Ziem Odzyskanych, niedawno powołane do życia w celu zogniskowania pracy szkolnej na terenach przyłączonych, tak bardzo potrzebujących specjalnej opieki. Reszta gmachu tonie wśród rusztowań, wszędzie sprzęt murarski, szklarski, stolarski. Według obietnic szefów odbudowy i wypowiedzi robotników, w końcu października całe Ministerstwo Oświaty znajdzie się w swojej dawnej siedzibie.

Zresztą wszystkie zagadnienia pierwszej i najpierwszej wagi ustąpiły na chwili na plan dalszy: właśnie na [illegible] na Okęciu ładuje gen. Eisenhower.

Alfa

Kalendarzyk

WRZESIEŃ
24
poniedziałek

Dziś: N.M.P. od niewoln.
Jutro: Ładysława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel.	23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie świetna komedia spółki autorskiej Caillaveta i de Fleursa „Papa" z dyr. Antonim Różyckim, J. Martini w rolach głównych.

TEATR MARIONETEK „BEMOL" w świetlicy Z. Z. Pocztowców przy ul. Peowiaków 13. Przedstawienia: wtorki, czwartki i soboty godz. 17-ta; niedziele i święta godz. 12-ta i 17-ta.

KINO „APOLLO". Dramat prod. amerykańskiej pt. „Za nawiasem życia". Nadprogram: P. K. F. Nr 24 i dodatek „Niewidzialny wróg". Początek seansów w sobotę g. 14, 16, 18. W niedzielę normalnie.

KINO „BAŁTYK". Film produkcji sowieckiej pt. „Była sobie dziewczynka". Nadprogram: P. K. F. Nr 23. Pocz. seansów g. 15, 17, 19.

KINO „RIALTO". Komedia muzyczna prod. polskiej pt. „Zapomniana melodia". Nadprogram: P. K. F. Nr 22. Pocz. seansów g. 13, 15, 17, 19.

—ooo—

Program radiowy

Na dzień 24 września 1945 r. (poniedziałek).

6.45 Transmisja z Warszawy I. 8.00 Wiadomości lubelskie. 8.10 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka PPR i ZWM. 11.40 Komunikaty i ogłoszenia. 11.45 Muzyka z płyt. 11.57 Transmisja z Warszawy I. 13.50 Przerwa. 15.00 Wiadomości lubelskie. 15.05 „Ze wspomnień jeńca z Oflagu VIII A i VII A — Kluczborg — Murnau. 15.15 Kącik sportowy. 15.20 Felieton. 15.30 P. Czajkowski — Symfonia h-moll (patetyczna) — płyty. 16.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna mozaika muzyczna. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

Stały Komitet Majdanka

Wyniki zbiórki „Tygodnia Majdanka"

Na ostatnim zebraniu Komitetu Obchodu „Tygodnia Majdanka", na wniosek przewodniczącego Komitetu Wykonawczego ob. Onyśko, został powołany stały Komitet Majdanka. Zadaniem Komitetu będzie kontynuowanie prac, rozpoczętych przez Komitet ustępujący. Do prac tych należy: zbieranie funduszów, ochrona Majdanka przed grabieżą, zabezpieczenie przed zniszczeniem, rozbudowa i opieka nad Muzeum, oraz uświadamianie społeczeństwa o idei Majdanka. W skład prezydium Komitetu weszli: prezydent miasta inż. Wodzicki, komendant D. O. W. dypl. płk. kaw. Radziwiłłowicz, ks. kanonik Zalewski, dyrektor Kryński, dyrektor Dworakowski, dyrektor Jurek, ob. naczelnik Łyszczak, kurator Krzemień, prezes Krak, ob. Domagała oraz ob. Onyśko,

Mec. Kalinowskiemu, mec. Estreichowi oraz prok. Grzybowskiemu powierzono opracowanie regulaminu stowarzyszenia, oraz załatwienie strony formalno - prawnej.

Przed ukonstytuowaniem się stałego Komitetu zebrani wysłuchali sprawozdania dyr. Mazanowskiego o rezultatach zbiórki, która dotychczas przyniosła w zaokrągleniu sumę 347.000 zł., z czego wydatkowano 247.000 zł. Przewodniczący Sekcji Propagandowej ob. Łyszczak oznajmił, że wydrukowano nalepek i znaczków na kwotę przeszło miliona złotych. Część tych nalepek rozprowadzonego na Lublin i województwo w okresie „Tygodnia", z czego część pieniędzy podana przez dyr. Mazanowskiego wpłynęła. Reszta znaczków i nalepek zostanie rozesłana przez komórki Urzędów Propagandy na inne województwa. Część znaczków i nalepek po odpowiednim przedruku zostanie wysłana zagranicę.

Na zakończenie zebrania przewodniczący dyr. Kryński złożył w imieniu zebranych podziękowanie przewodniczącemu ustępującego Komitetu ob. Onyśce za jego pełną poświęcenia pracę w organizowaniu „Tygodnia Majdanka". (z)

—ooo—

Sobota na torze lubelskim

W 16-tym dniu wyścigów konnych na torze lubelskim rozegrano ośiem gonitw. Pogoda dopisała, mimo to jednak publiczności było niewiele, a obroty totalizatora minimalne.

Rezultaty poszczególnych gonitw przedstawiają się następująco:

W pierwszej gonitwie o nagrodę 3.600 zł na dystansie 2.000 m wygrała łatwo Jaworzyna st. Leśniczówka przed Umbragą, w czasie 2.16. Tot. zw. 19 zł, fr. 11 i 12 zł, porz. 14 zł.

W gonitwie drugiej dla dwulatków o nagrodę 5.000 zł na dystansie 1.000 m pierwsza Pobudka st. państw. Bogusławice przed Bystrą II. Czas 1.06. Tot. zw. 11 zł, fr. 11 i 14 zł, porz. 15 zł.

W gonitwie trzeciej o nagrodę 3.000 zł na dystansie 1.800 m pierwsze miejsce zajęła debiutująca w Lublinie importowana z Niemiec Goldquelle st. państw. Racot, przed Czamarą II. Czas 2.07 i pół. Tot. zw. 22 zł, fr. 13 i 12 zł, porz. 26 zł.

W gonitwie czwartej o nagrodę 3.600 zł na dystansie 1.800 m zwyciężyła łatwo Urga st. państw. Albigowa przed finiszującym Frazesem. Czas 2.04. Tot. zw. 13 zł, fr. 12 i 14 zł, porz. 57 zł.

W gonitwie piątej o nagrodę 6.000 zł na dystansie 2.400 m wygrał Łuk II st. państw. Leszno przerywając gonitwę z miejsca do miejsca. Na drugim i trzecim miejscu znalazły się Frachtkerl i Krater. Czas 2.45. Tot. zw. 14 zł, fr. 13 i 15 zł, porz. 43 zł.

W gonitwie szóstej dla dwulatków o nagrodę 5.000 zł na dystansie 1.000 m wygrał niespodziewanie dzięki dobrej jeździe żok. Jagodzińskiego mało grany Astrolog st. H. Woźniakowskiego, bijąc Jastarnię III. Czas 1.05. Tot. zw. 39 zł, fr. 29 i 20 zł, porz. 96 zł.

W gonitwie siódmej o nagrodę 3.000 zł na dystansie 2.000 m doczekała się zwycięstwa w słabym zresztą towarzystwie La Reine st. państw. Okocim. Drugie miejsce zajęła niespodziewanie Finta. Czas 2.18. Tot. zw. 14 zł, fr. 14 i 86 zł, porz. 100 zł.

W gonitwie ostatniej o nagrodę 3.000 zł na dystansie 1.800 m pierwsza Stefka st. państw. Okocim, przed Rewelacją. Tot. zw. 18 zł, fr. 10 i 10 zł, porz. 18 zł.

Tor dobry. *(s)*

—ooo—

Wkrótce premiera nowej rewii w Teatrze Domu Żołnierza

Kacyk w gminie Jastków pow. Lublin

Podczas wyjazdu wojewody ob. Rózgi w towarzystwie wicewojewody Szczepańskiego i kierownika gospodarki i finansów samorządowych ob. Borkusiewicza dokonano doraźnej lustracji kasy i rachunkowości Zarządu Gminnego w Jastkowie.

W trakcie kontroli stwierdzono brak gotówki w kasie ponad 2 tys. zł, oraz zużycie na cele własne gminy pieniędzy przeznaczonych na wypłatę należności za dostarczone świadczenia rzeczowe w roku gospodarczym 1944/45, jak również sum pochodzących ze sprzedaży wolno-rynkowej inwentarza żywego z majątku Tomaszowice. Sprzedaż buhaja rozpłodowego jak i pozostałego inwentarza dokonana została z wolnej ręki, bez powołania komisji i ogłoszenia przetargu.

Stwierdzając nadużycia wojewoda wydał zarządzenie pociągnięcia winnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej karno-sądowej. (i)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie V-go rewiru Władysław Łakomy, mający kancelarię w Lublinie, ul. Czechowska Nr 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1945 r. o godz. 8 w Lublinie, ul. Złota Nr 6, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Cezarego Więckowskiego, składających się: z 3 imadeł, bormaszyny, 9 obcinaków, 9 pilników, obcęgów, rucęgów, babki żelaznej, korby i 8 świderków, piłki do metali, kleszczy, 50 sztuk łączników do rur, 4 łańcuchów, dwóch metrów szmelcu, wiertarki elektrycznej 110 volt, 30 sztuk kluczy, świderka, 2 sztuk przebijaków, łopaty, kuźni polowej, kątownika, ramy do roweru, oraz przy ul. Wyszyńskiego 10 m. 27 — fraka z kamizelką, szafeczki nocnej i szafy na ubrania, oszacowanych na łączną sumę zł 7.056.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 września 1945 r.

1226 Komornik: *Wł. Łakomy*

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Komitet Budowy Starostwa w Tomaszowie Lubelskim ogłasza przetarg na wykonanie robót centralnego ogrzewania w nowym budynku Starostwa w Tomaszowie Lubelskim.

Ślepe kosztorysy do odebrania w referacie budowlanym Starostwa w Tomaszowie Lubelskim. Na żądanie mogą być również wysłane pocztą.

Termin składania ofert upływa dnia 29 września 1945 r. o godz. 12-ej, po czym nastąpi otwarcie i ogłoszenie wyników przetargu.

1215 Starosta Powiatowy
Alfred Grynfuk.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Urząd Wojewódzki Warszawski — Wydział Dróg Wodnych, wzywa do składania ofert pisemnych na dostawę materiałów faszynowych do robót na rzece Wiśle, mianowicie: 1) dla Państwowego Zarządu Wodnego w Puławach faszyny 8.000 m³ i kołków 800 kóp; 2) dla Państwowego Zarządu Wodnego w Warszawie faszyny 12.000 m³; 3) dla Państwowego Zarządu Wodnego w Płocku faszyny [illegible] m³ i kołków 800 kóp. Termin i miejsce rozpoczęcia przetargu: godzina 12-ta dnia 28 września 1945 r. w biurze Wydziału Dróg Wodnych Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, Warszawa, Saska Kępa, ul. Walecznych Nr 41 m. 9. Oferty należy składać w kancelarii wyżej wymienionego Urzędu i tamże można uzyskać szczegółowe informacje odnośnie ogłoszonego przetargu od dnia 15 do 27 września br. od godz. 10 do 12 za wyjątkiem niedziel i świąt. Wadium obowiązuje w wysokości 2% ogólnej oferowanej kwoty, kaucja zaś 5% ogólnej sumy umownej.

Za Wojewodę
p. o. Naczelnika Wydziału
1238 (—) Inż. *T. Wierzchowski*

KOMUNIKAT

dotyczący spisu dzieci polskich, zabranych przez Niemców w celach germanizacji.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pismem z dnia 26 lipca 1945 r. Nr 2996 zarządziło sporządzenie spisów dzieci wszystkich zabranych przez Niemców z rodzin polskich i wywiezionych do Rzesy w celu germanizacji. W związku z tym każdy, kozmukolwiek wypadek taki jest wiadomy, winien zgłosić go ustnie lub piśmiennie do Ośrodka Opieki Nr 1 Zarządu Miejskiego w Lublinie, ul. Królewska Nr 15, II p., w terminie do dnia 1.X 1945 r.

W oświadczeniu należy podać personalia dziecka, miejsce pobytu przed wywiezieniem, datę zabrania dziecka i okoliczności, podać dokąd dziecko ma wrócić, oraz jeżeli możliwe, dołączyć fotografię dziecka. Zgłoszenie obejmuje dzieci w wieku od 10—16 lat, nie dotyczy natomiast młodzieży wysłanej przez byłe Urzędy Pracy na roboty do Niemiec. 1225

Wytwórnia Państwowego Monopolu Spirytusowego w Lublinie zawiadamia, że ceny na wyroby monopolowe zostały obniżone.

Z dniem dzisiejszym obowiązują następujące detaliczne ceny sprzedażne:

	1/1	0,5	0,25
a) *Wódka czysta*			
wódka czysta 40%	290.—	150.—	80.—
„ „ 45%	325.—	165.—	85.—
„ „ 55%	395.—	200.—	105.—
wyborowa 45%	365.—	185.—	95.—
b) *Okowita monopolowa mocy 55%*	325.—	165.—	85.—
c) *Spirytus do celów domowo - leczniczych 95%*	700.—	360.—	180.—
d) *Denaturat m. 92%*	100.—	55.—	—.—

1256

Rektorat Politechniki Łódzkiej podaje do wiadomości, że wobec zgłoszenia się na pierwszy rok studiów znacznie większej ilości kandydatów, niż jest rozporządzalnych miejsc w Politechnice, odbędzie się pisemny egzamin konkursowy z matematyki i fizyki w następujących terminach:

dla kandydatów na wydział elektryczny w dn. 2 i 3 października,

dla kandydatów na wydział chemiczny w dn. 4 i 5 października,

dla kandydatów na wydział mechaniczny w dn. 8 i 9 października.

Karty wstępu na egzamin wydawane będą przez sekretariat Politechniki zaczynając od dnia 20 września br.; należy odebrać je nie później niż w przeddzień egzaminu.

Ostateczny termin zapisów na egzamin konkursowy dla eksternistów, zdających maturę w drugiej połowie września br., upływa w dniu 27 września br. 1251

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO OKRĘGU LUBELSKIEGO W LUBLINIE

Powołując się na zarządzenie Przewodniczącego P. K. W. N. z dnia 20.X 1944 r. o obowiązkach dostawy skór surowych i w wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Przemysłu Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego z dnia 27.IV 1945 r.

1) Wyłącza się z wolnego handlu wszystkie skóry surowe bydlęce, końskie, świńskie, psie, sarnie, baranie, oraz wszystkie skóry futerkowe.

2) Transport skór surowych odbywać się może tylko za uprawnieniem Centrali Skór Surowych, Oddział Wojewódzki w Lublinie.

3) Wywożenie skór surowych z terenu województwa lubelskiego jest surowo zabronione pod karą więzienia.

4) Wszystkie garbarnie czynne i nieczynne na terenie województwa lubelskiego podlegają zarządowi Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Okręgu Lubelskiego w Lublinie, ul. Targowa Nr 41.

5) Garbowanie skór odbywać się może tylko za zgodą i na mocy pisemnego zezwolenia Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Okręgu Lubelskiego w Lublinie.

6) Wszystkie garbarnie winny natychmiast zgłosić się do Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, celem uzyskania zezwolenia na prowadzenie produkcji.

7) Garbowanie skór systemem „chałupniczym" w mieście lub na wsi jest zabronione pod rygorem skutków prawnych.

8) Winni niezastosowania się do powyższych zarządzeń podlegać będą karze więzienia lub aresztu do lat 3 i grzywnie zł 300.000, a skóry skonfiskowane będą na rzecz Skarbu Państwa.

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Okręgu Lubelskiego w Lublinie.
1260

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat [illegible] 31-09. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. [illegible] „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnik" Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie [illegible]

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie. A—143. Komitet Redakcyjny.